

Pracujący chłop!

W pełni i w terminie
wykonujcie wszystkie obowiązki
wobec państwa

Apel przodujących chłopów woj. poznańskiego

POZNAN. — 350 wielkopolskich chłopów — przodowników w realizacji obowiązków wobec państwa — omówiło na naradzie w Poznaniu zadania, jakie stoją przed pracującą wsią w bież. roku.

W Genewie posiedzenia niejawne

17 bm. omawiano sprawę
Indochin

GENEWA. — W dniu 17 maja odbyło się pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii A. Edena niejawne posiedzenie Konferencji Genewskiej.

Po posiedzeniu ogłoszono następujący komunikat oficjalny:

— 17 maja odbyło się niejawne posiedzenie 9 delegacji biorących udział w rozmowach dotyczących sprawy Indochin. Delegacje wysłuchały oświadczeń w sprawie ewakuacji rannych z Dien Bien Fu, a następnie przystąpiły do dyskusji nad problemem przywrócenia pokoju w Indochinach.

18 maja ministrowie obradowali także przy drzwiach zamkniętych.

Każdy chłop wykonuje obowiązkowe dostawy

Wież białostocka zbliża się już do całkowitego zakończenia siewów roślin przemysłowych i sadzenia ziemniaków. Wiosenne zasadnicze prace polowe, można powiedzieć, są na ukon-

czeniu. Jeśli spojrzymy wstecz, na ich przebieg, to trzeba przede wszystkim wskazać na olbrzymią pomoc, jakiej państwo udzieliło wsi pracującej w tegorocznych siewach. Zwiększona pomoc agronomiczna państwowej służby rolnej, znacznie większa ilość — wyprodukowanych przez klasę robotniczą i dostarczonych chłopom — maszyn, nawozów sztucznych i narzędzi rolniczych zabezpieczają wysoki urodzaj w tegorocznej bitwie o plony.

Widząc stale wzrastającą pomoc, jakiej wsi pracującej udziela państwo, trzeba jednocześnie stwierdzić, że wgrunkiem jej dalszego rozszerzenia jest, obok stałego rozwoju przemysłu, równoczesny wzrost produkcji rolnej, przy jednoczesnym pełnym i terminowym wykonywaniu planów obowiązkowych dostaw. Wynikające z uchwał II Zjazdu partii zadania zwiększenia odpowiedzialności za wieś i udzielenia jej szerszej jeszcze pomocy klasa robotnicza wykonuje coraz pełniej. Na polkach gminnych spółdzielni chłop znajduje coraz więcej towarów przemysłowych zaspokajających jego codzienne potrzeby. Dzięki wzrastającej wydajności i dalszej obniżce kosztów w przemyśle wszystkie te towary już po raz drugi od IX Plenum Komitetu Centralnego naszej partii mają obniżone ceny.

By pomoc państwa była jeszcze szersza, by wzrastała produkcja i tańsze były artykuły przemysłowe, a z drugiej strony, by nie tylko wytwory produkcji przemysłowej, ale i artykuły spożywcze były tańsze i, by w większej ilości znalazły się na rynku, — musi być także zwiększony udział wsi w pomnażaniu dochodu narodowego, umacnianiu spójni między miastem i wsią, będącej gospodarczą podstawą sojuszu robotniczo-chłopskiego, na którym opiera się nasza władza ludowa.

Tak sprawnie i z taką energią, jak tegoroczne siewy, zapoczątkowującą walkę o wysoki zbiór, powinny być także wykonywane przez wieś i wszystkie obowiązkowe dostawy, a szczególnie dostawy żywa.

Nie zadowalająca w dziedzinie dostaw żywa obecna sytuacja w naszym województwie musi niezwłocznie ulec RADYKAŁNEJ POPRAWIE. By to nastąpiło, potrzebna jest należyta, znacznie większa niż dotychczas aktywność aparatu skupu. Potrzebne jest także głębokie zainteresowanie się sprawami skupu ze strony gromadzkich organizacji partyjnych i instancji, wyrażające się w znacznie większej niż dotychczas pracy politycznej wśród chłopów pracujących i kontroli wykonywania zadań przez aparat skupu.

Zwiększenie dostaw żywa od KAŻDEGO CZŁONKA PARTII wymaga aktywnej postawy, a przede wszystkim osobistego przykładu. Wykonując swoje obowiązki członkowie partii powinni być także gorącym agitatorom, wyjaśniającym na każdym kroku chłopom pracującym, małorolnym i średniorolnym, jak wielkie znaczenie dla naszej gospodarki ma terminowe wykonywanie wszystkich obowiązków wobec państwa. Wykonanie planu jest PRAWEM, które musi być przestrzegane tak w przemyśle, jak i na wsi.

Przodownictwo członków partii, ich szeroka praca polityczno-wyjaśniająca — to podstawowy warunek wzrostu aktywności chłopów pracujących i przyspieszenia przez nich realizacji dostaw. W oparciu o tę polityczną aktywność chłopstwa pracującego łatwiej także będzie złamać opór kulaka, który sabotując obowiązkowe dostawy, podejmując próby spekulacji, usiłuje zakłócić nasz rynek.

Korzystając z poparcia małorolnych i średniorolnych chłopów, tych, którzy już wykonali swoje obowiązki, aparat skupu powinien ostrej rozprawić się z SABOTAŻEM KULACKIM. Ze znaczną też pomocą muszą przyjść kolegia orzekające przy radach narodowych, które zbyt liberalnie ustosunkowują się do lekceważących obowiązków ustanowione przez państwo. Także Milicja Obywatelska powinna z większą energią przystąpić do zwalczania różnych form spekulacji, przy pomocy której w sposób nielegalny, z pominięciem wszelkich zarządzeń, przemycia się mięso na rynek po cenach paskarskich.

Przyspieszenie obowiązkowych dostaw wymaga skoncentrowania wysiłków odpowiednich instytucji państwowych i gospodarczych. Wymaga też bardziej żywej i codziennej pracy politycznej ze strony organizacji partyjnej oraz codziennego czuwania instancji partyjnej nad całością przebiegu skupu. I do wykonania tych zadań trzeba przystąpić niezwłocznie, od dziś. Musimy mieć więcej mięsa, tak jak innych artykułów spożywczych. I wieś, w ostrej walce z kulactwem, powinna go dostarczyć.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK IV. Nr 117 (841) BIAŁYSTOK, 19 maja 1954 r. A Cena 20 gr.

ŻĄDAMY UWOLNIENIA statków „Praca” i „Gottwald” oraz ich załóg

Depesze ministra Spraw Zagranicznych PRL
do przewodniczącej Zgromadzenia Ogólnego NZ
i do sekretarza generalnego ONZ

WARSZAWA (PAP). — W związku z bezprawnym uprowadzeniem statków „Praca” i „Gottwald” minister Spraw Zagranicznych PRL wystosował w dniu 17 bm. następujące depesze do przewodniczącej VIII Sesji Zgromadzenia Ogólnego i do Sekretariatu Generalnego ONZ.

Pani V. Lakshmi Pandit — Przewodnicząca Zgromadzenia Ogólnego NZ, New-York.

Pani Przewodnicząca!

Dnia 13 bm. piraci Czang Kai-szeka przy aktywnym udziale samolotów USA dokonali zbrojnej napaści w odległości 450 mil na wschód od Tajwanu na polski statek handlowy „Gottwald”, odbijający swój pokojowy rejs i bezprawnie statek wraz z załogą uwięzili. Wiadomo Panu, że mniej więcej pół roku temu został napadnięty i przemocą uprowadzony w podobnych okolicznościach polski statek handlowy „Praca”, którego załoga jest po dzień dzisiejszy więziona na Tajwanie. W obu wypadkach odpowiedzialność za pogwałcenie norm prawa międzynarodowego i praw ludzkich spada na Stany Zjednoczone. Rząd Stanów Zjednoczonych, którego siły zbrojne kontrolują wody tego obszaru i uczyniły z chińskiej wyspy Tajwan bazą dla swych wypadów, wykorzystuje klikę kuomintangowską jako narzędzie prowokacji i gwałtów w stosunkach międzynarodowych.

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zwraca się do Pani jako Przewodniczącej VIII Sesji ONZ z prośbą o podjęcie niezbędnych kroków w sprawie natychmiastowego zwolnienia załóg i zwrotu obu zagrabionych statków polskich. Rząd Polski chce wierzyć, że ONZ zajmie w tej sprawie właściwe stanowisko w interesie poszanowania elementarnych zasad prawa międzynarodowego, wolności żeglugi oraz bezpieczeństwa krajów Azji i rozwoju ich stosunków z Europą i z innymi krajami świata.

Z upoważnienia Rządu PRL
ST. SKRZESZEWSKI
Minister Spraw Zagranicznych.

Pan Dag Hammarskjöld — Sekretarz Generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych

New-York

Panie Sekretarzu Generalny!

Dnia 13 bm. na pełnym morzu w odległości 450 mil na wschód od Tajwanu został ostrzelany i przemocą uprowadzony przez piratów czangkajszekowskich przy czynnym udziale samolotów USA polski statek handlowy „Gottwald”. Jak Panu wiadomo, jest to już drugi akt bezprawnej napaści na polski statek uprawiający pokojową żeglugę na wodach Dalekiego Wschodu, przy czym statek „Praca” i jego załoga są do dziś dnia więzione na Tajwanie. Odpowiedzialność za te akty napaści spada na rząd Stanów Zjednoczonych, który posługuje się zbankrutowaną kliką kuomintangowską dla zakłócenia pokojowej żeglugi, dla wywołania różnych prowokacji i utrzymywania naprężenia na Dalekim Wschodzie.

Nie ulega wątpliwości, że bierna postawa ONZ wobec pirackiego porwania statku „Praca” — mimo wielokrotnych wystąpień Polski na forum Organizacji — zachęca amerykańskich mocodawców Czang Kai-szeka do nowej prowokacji.

Rząd Polski domaga się, aby położyć kres aktom bezprawia i pirackim wypadom, które stanowią poważną groźbę dla wolności żeglugi, dla rozwoju pokojowych stosunków między narodami świata i dla odprężenia w sytuacji międzynarodowej.

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zwraca się do Pana, jako Sekretarza Generalnego ONZ, Organizacji, do której należy obrona prawa w stosunkach międzynarodowych, o podjęcie jak najenergiczniejszych kroków w sprawie natychmiastowego zwolnienia obu statków wraz z załogami.

Z upoważnienia Rządu PRL
ST. SKRZESZEWSKI
Minister Spraw Zagranicznych

Krajowy Zjazd Stronnictwa Demokratycznego zakończył obrady

WARSZAWA. — W dniu 17 bm. zakończył obrady Krajowy Zjazd Stronnictwa Demokratycznego. Zjazd przyjął referat sprawozdawczy przewodniczącego CK SD Wacława Barcikowskiego, referat o zadaniach Stronnictwa Demokratycznego w związku z uchwałami II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wygłoszony przez sekretarza generalnego CK

SD Leona Chajna oraz referat organizacyjno-statutowy z-cy sekretarza generalnego CK SD Zygmunta Moskwy — za wytyczne dalszej pracy Stronnictwa. Zjazd zatwierdził nowy statut SD, dokonał wyboru nowych władz naczelnych Stronnictwa oraz przyjął rezolucję.

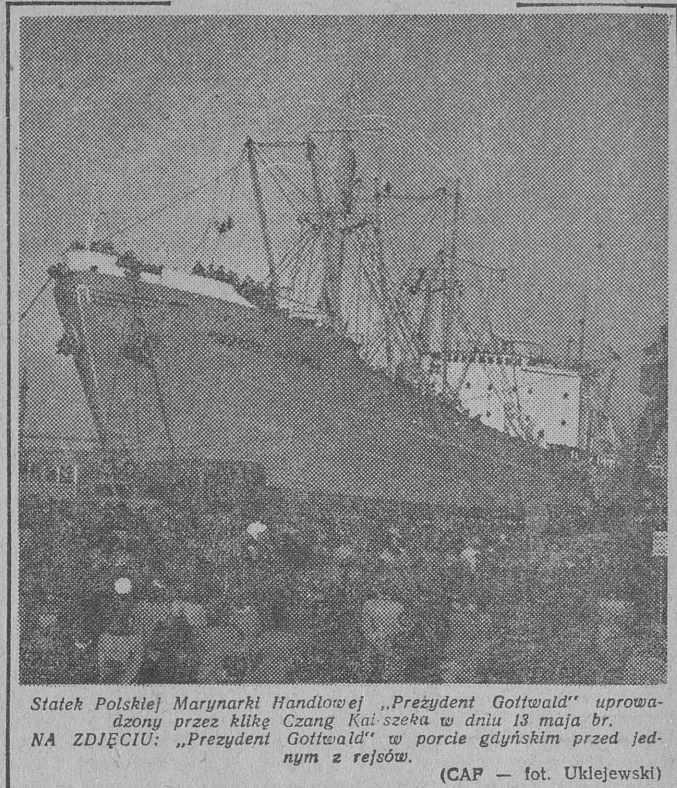
Streszczenie przemówień wygłoszonych na Zjeździe — zamieszczamy na stronie 2.

Nadzwyczajna sesja Światowej Rady Pokoju

WIEDEŃ. — Sekretariat Światowej Rady Pokoju ogłosił następujący komunikat:

Nadzwyczajna sesja Światowej Rady Pokoju odbędzie się w Berlinie w dniach 23 — 28 maja.

Światowa Rada Pokoju rozpatrzy m. in. sprawę bezpieczeństwa i niezawisłości narodów jak też konieczność zlikwidowania groźby użycia bomby atomowej i wodorowej.



Statek Polskiej Marynarki Handlowej „Prezydent Gottwald” uprowadzony przez klikę Czang Kai-szeka w dniu 13 maja br. NA ZDJĘCIU: „Prezydent Gottwald” w porcie gdańskim przed jednym z rejsów. (CAP — fot. Uklejewski)

Ukrócić nikczemne zapędy
piratów z Tajwanu!

Masowe protesty społeczeństwa białostockiego

przeciwko prowokacji
czangkajszekowskich sługusów USA

Ludzie pracy Białostocki z głębokim oburzeniem przyjęli wiadomość o uprowadzeniu przez piratów czangkajszekowskich polskiego statku handlowego „Gottwald” i uwięzieniu załogi na wyspie Tajwan.

Na wieść o tym, w zakładach produkcyjnych odbyły się masowe protesty. Uczestnicy masówek ostro potępili imperialistów amerykańskich patronujących bandyckiej działalności czangkajszekowskiej, wyrażając głęboką solidarność z notą protestacyjną naszego rządu do rządu Stanów Zjednoczonych.

W Fabryce Przyrządów i Uchwytów, podczas krótkiej przerwy między pierwszą a drugą zmianą, zebrało się w hali oddziału mechanicznego ponad 300 osób. Przyszli robotnicy, pracownicy inżynierjno-techniczni i administracyjni. Zebrani wysłuchują historii porwania handlowego statku polskiego „Praca” i porwanego ostatnio w podobny sposób statku „Gottwald”. Głosy oburzenia przebiegają przez salę na wiadomość o udziale w bandyckich napadach samolotów wojskowych Stanów Zjednoczonych.

— „Imperialiści prą do wojny — mówi m. in. Henryk Trudnos, robotnik to-karski, — ale narody potężnego Związku Radzieckiego, Chin Ludowych, krajów demokracji ludowej i obrońcy pokoju ze wszystkich krajów krzyżują te plany swą codzienną walką o pokój. Stąd te wściekłe prowokacje imperialistów amerykańskich, wyręczających się swymi sługusami czangkajszekowskimi”.

Rezolucja protestacyjna załogi została uchwalona wśród burzliwych oklasków zebranych. W końcowym fragmencie rezolucji czytamy:

„Prowokacyjne wystąpie-

nia piratów Czang Kai-szeka i ich amerykańskich mocodawców zaostrzą jeszcze bardziej naszą czujność i pobudzą nas do zwiększenia wysiłków w naszej pokojowej pracy”.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Francja

Odroczenie terminu debaty nad układem o „europejskiej wspólnocie obronnej”

PARYŻ. — Jak donosi dziennik „Le Monde”, rząd Lanieli nie będzie się domagał ustalenia terminu debaty w Zgromadzeniu Narodowym nad ratyfikacją układu o „europejskiej wspólnocie obronnej”. Na wniosek rządu Lanieli 18 maja br. miało się odbyć posiedzenie przewodniczących grup parlamentarnych Zgromadzenia Narodowego dla ustalenia terminu debaty. Jednakże 17 maja premier Laniel wycofał swój wniosek i posiedzenie przewodniczących grup parlamentarnych nie odbędzie się.

Wyjaśniając przyczyny decyzji Lanieli „Le Monde” podkreśla, że obecnie głównym problemem jest sprawa Indochin oraz Konferencja Genewska. Rząd Lanieli, który podczas ostatniego głosowania nad wotum zaufania otrzymał zaledwie dwa głosy większości, nie może sobie obecnie pozwolić na debatę nad sprawą tak niepopularną jak problem „europejskiej wspólnoty obronnej”.

Notatnik genewski (IV)

Sprawa Indochin
i jej oddźwięki

I.

Zanim rozpoczęła się debata w sprawie Indochin, trzeba było znaleźć nowe sposoby rozsadzenia uczestników konferencji, bowiem Amerykanie znów nie chcieli siedzieć przy jednym stole ze wszystkimi. Śmieszna sprawa, ale jednak musiano się nią zająć. No i wymyślono: w jednej z sal Pałacu Narodów ustawiono pod ścianami 9 stolików dla każdej delegacji, a w środku stół dla tłumaczy. Potrzebna była specjalna sala, bo tam gdzie obradują nad sprawą Korei jest miejsce dla 19-tu delegacji w trzech rzędach ław ustawionych w podkowę wokół stołu przewodniczącego, a nad sprawą Indochin obraduje tylko 9 delegacji, a mianowicie: 5-ciu mocarstw oraz delegacja Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, reprezentująca równocześnie rządy wyzwoleńcze Patet Lao i Khmeru (nie dopuszczone do udziału w obradach przez mocarstwa zachodnie) i trzy delegacje poddanych jego cesarskiej mości Bao Daia, „reprezentujące” Wietnam, Laos i Kambodżę.

Wszystko to jest bardzo skomplikowane, jako że używane są tu różne nazwy na te same kraje. Tak więc kraj Ho Si Mina nosi oficjalną nazwę Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, a poddani Bao Daia nazywają go „Państwem Wietnamskim”. Podobnie dla dwóch pozostałych krajów Indochin poddani Bao Daia używają kolonialnej nazwy Laos i Kambodża, natomiast my używamy nazw narodowych — Patet Lao i Khmer. Na to, by swemu krajowi nadać nazwę nadaną przez kolonialistów, trzeba być istotnie taką kreaturą, jak Bao Dai i jego delegaci na Konferencji Genewskiej.

Jest coś nad wyraz humorystycznego, gdy w reakcyjnej prasie francuskiej czyta się oficjalne komunikaty tytułujące Bao Daia „Sa Majesté l'Empereur” — jego cesarska mość. W tych dniach ówa „cesarska mość” przejechała w swojej wili w Cannes (francuska Riviera) ambasadora USA w Paryżu i burżuazyjnego szwajcarskiego dziennikarza, oczywiście każdego oddzielnie.

Ambasador USA — jak twierdzono w kołach delegacji amerykańskiej — był „bardzo zadowolony z wyniku rozmów”, ustalił bowiem, co delegaci Bao Daia mają mówić na Konferencji Genewskiej. Natomiast szwajcarski dziennikarz wrócił z uczuciem wstrętu i dość głośno opowiadał swe wrażenia w prywatnych rozmowach: „W luksusowej wili zobaczyłem opasłego wieprza, w którym nie drgnęła ani jedna ludzka struna, gdy z nim rozmawiałem o umęczonym wojną „jego” kraju”.

II.

Przyjechał tu książę-małżonek królowej Holandii, Bernard von Lippe, tylko na jeden dzień i tylko po to, by spotkać się z zastępcą ministra Dullesa, podsekretarzem stanu, Bedell Smithem. Nie zwróciłbym na to uwagi, gdyby nie rozmawiał z poważnym francuskim dziennikarzem, który niedawno był w Indonezji i wyzuty jest bardzo na holendersko-amerykańskie interesy w Południowej Azji.

„Opowiem panu, co ta wizyta znaczy — mówił on, gdy w oczekiwaniu na konferencję prasową piliśmy w barze Maison de Presse szatański kawy, której tutaj dziennie wydają około 3 tysięcy filiżanek. — Niech pan to sobie zapisze, chociażby w pamiętniku, a przekonana się pan, że to nie wymyślona historia. Otóż Indonezja odgrywa dziś bardzo ważną rolę w planach strategicznych USA w Południowej Azji. Pan Dulles montuje pokł Pacyfiku i bardzo mu jest potrzebna od tego paktu, to znaczy do łańcucha baz wojskowych amerykańskich na Pacyfiku, Indonezja. Jednak Indonezja, tak jak Indie, odmawia udziału w takim pakcie. Więcej, odmawia nawet prawa przelotu samolotom amerykańskim lecącym do Indochin. Ale Indonezja była jeszcze przed dwoma laty kolonią holenderską i są grupy holenderskich bogaczy, którzy chętnie widzieliby z powrotem ten kraj pod panowaniem królowej Julii”.

„Wiec co, sądzi pan, że szykuje się nowy konflikt holendersko-indonezyjski?” — spytałem zdumiony.

„Tego nie twierdzę, ale nie zdziwię się, jeżeli usłyszymy niedługo o jakichś zamieszkach w Indonezji. Im bardziej bowiem rośnie tutaj w Genewie szanse pokoju w Indochinach — a rosną one niewątpliwie — tym bardziej boję się o pokój w Indonezji. Amerykanie nie pogodzą się z utratą ogniska indochińskiego i będą szukać nowych baz strategicznych przeciwko narodom Azji. Dwie główne wyspy Indonezji, Sumatra i Jawa, są takimi kęskiem. Jest tam 1 nafta, kauruk, bauxyt, cukier, kawa, ryż...”

„I sądzi pan, że książę Bernard o Indonezji rozmawiał z Bedell Smithem w Genewie?”

„Jestem o tym przekonany, tym bardziej, że jest to już trzecia w ciągu tygodnia holendersko-amerykańska narada w Genewie. Najpierw przyjechał minister spraw zagranicznych Holandii, Luns, w trzy dni później przyjechał z Hagą niejaki Rockmaker, spec od południowej Azji w holenderskim ministerstwie spraw zagranicznych, a teraz książę Bernard. Trochę za dużo tych „latających Holendrów” w tak krótkim czasie...”

W pamiętniku zapisać to należy. Zobaczymy co czas przyniesie.

III.

Znów mieliśmy tu dużo zamieszania wśród państw zachodnich na skutek nieoceniszonego mister Dullesa i nieoceniszonego przez parlament francuski, rządu Lanieli. Zamieszanie było tak duże, że najpoważniejsi dziennikarze prasy burżuazyjnej kręcił głowami i nie szczędzili ostrych słów w swych komentarzach.

A więc kiedy w Paryżu znów zagroził rządowi Lanieli kryzys i pan Bidault znów czuł się w Genewie niepewnie, w Waszyngtonie pan Dulles miał konferencję prasową. W pewnym momencie jeden z dziennikarzy zadał pytanie: „Czy, zdaniem pana Dullesa, Południowa Azja może być utrzymana bez Indochin?”

Na co pan Dulles: „Tak jest”.

Wówczas inny dziennikarz zapytał: „Co sądzi zatem o wypowiedzi prezydenta Eisenhowera, który twierdził, że Indochiny i Południowa Azja mają dla nas ogromne znaczenie?”

Na co znów pan Dulles: „To jest nieporozumienie. Eisenhower mówił o znaczeniu Południowej Azji i podkreślił, że bogactwa mineralne, jak nafta, kauruk, miedź tej części Azji decydują o jej wielkim znaczeniu strategicznym. Ale tych bogactw mineralnych nie posiadają Indochiny i prezydent Eisenhower nigdy nie mówił o takim znaczeniu Indochin”.

Te dwie odpowiedzi stały się główną sensacją dnia.

W Genewie tymczasem odbywała się sesja. Tuż przed jej końcem przyniesiono panu Bidault kablagram z Waszyngtonu.

Ledwo skończyła się sesja, pan Bidault chwycił za rękaw mister Bedell Smitha, prosiąc o wyjaśnienie. Rozpoczęły się telefony między Genewą i Waszyngtonem oraz Paryżem i Waszyngtonem. W ciągu dwu dni ogłoszono w sumie 6 coraz zawiślejszych wyjaśnień.

Wreszcie nadeszła z Waszyngtonu wiadomość, że załatwiono sprawę po salomonowemu. Wykreślono z oficjalnego stenogramu oba pytania i obie odpowiedzi.

Pan Laniel otrzymał votum zaufania dwoma głosami większością. Przedtem miał jeszcze 38 głosów większości.

Czyżby w tym wszystkim istniał jakiś związek między zainteresowaniami mister Bedell Smitha w Genewie dla spraw Holandii, a mister Dullesa w Waszyngtonie dla nafty, kauruku i miedzi, które można znaleźć w Południowej Azji poza Indochinami?

EDMUND OSMANCIK

Z KRAJOWEGO ZJAZDU STRONNICTWA DEMOKRATYCZNEGO
Umacnia się więź braterskiej współpracy
Stronnictwa Demokratycznego z PZPRPrzemówienie powitalne
sekretarza KC PZPR tow. E. Ochaba

Witając Zjazd w imieniu KC PZPR sekretarz KC PZPR Edward Ochab powiedział m. in.:

Doświadczenie dziesięciu lat naszej wspólnej pracy nad odbudową i rozkwitem naszej Ojczyzny wykazało, że w warunkach demokracji ludowej rodzą się i krzepną nowe formy politycznego sojuszu między klasą robotniczą — przodującą i kierowniczą siłą narodu, a warstwami pośrednimi, rzeszami rzemieślników i postępowymi grupami inteligencji.

Olbrymnia większość dawnej inteligencji stanęła w szeregach Frontu Narodowego, u boku klasy robotniczej wraz z nową, ludową inteligencją.

Inteligencja pracująca widzi w realizacji zadań budownictwa socjalistycznego w Polsce, drogę pokoju i postępu, drogę materialnego i kulturalnego rozkwitu narodu.

W walce u boku klasy robotniczej o urzeczywistnienie tych zadań przodująca część dawnej inteligencji przyjmuje stopniowo ideologię klasy robotniczej — marksizm-leninizm. Możemy równocześnie z radością stwierdzić, że cała postępową inteligencją skupioną w szeregach Frontu Narodowego wnoszą do realizacji historycznych zadań naszego narodu nieoceniony wkład swej rzetelnej pracy, swych wysokich kwalifikacji, swego zapału i patriotyzmu. Podobnie i szerokie rzesze rzemieślników pracujących jednoczą się coraz bardziej z klasą robotniczą, pracującym chłopstwem i postępową inteligencją w szeregach Frontu Narodowego.

W tych przeobrażeniach inteligencji i rzemiosła nie miałyby roli odegrać i odgrywać nadal Stronnictwo Demokratyczne, które w walce przeciw siłom reakcyjnym i w oparciu o potężną pomoc klasy robotniczej dokonało poważnej pracy politycznej wśród miejskich warstw pośrednich, wnosząc swój wkład w dzieło umocnienia i rozwoju państwa ludowego.

Podstawowe rzesze rzemieślników, rujnowane i degradowane przez konkurencję wielkokapitalistyczną i kryzysy nieuchronnie wywo-

ływane przez ustrój kapitalistyczny, znajdują w warunkach demokracji ludowej szerokie możliwości pełnego rozwoju swych indywidualnych warsztatów pracy, jak i przejścia do nowych, wyższych, zrzeszeniowych form gospodarowania z pożytkiem dla kraju, przy równoczesnym podnoszeniu swej stopy życiowej.

Inteligencja spychana w warunkach kapitalistycznych do roli służebnicy oligarchów burżuazyjnych coraz to bardziej wstecznych i obskurantkich, znajduje w warunkach demokracji ludowej nieznane nigdy przedtem możliwości pełnego rozwinięcia swych talentów i sił twórczych w służbie dla ludu pracującego, dla własnego narodu i dla wielkiej międzynarodowej sprawy pokoju i postępu.

Możemy dziś stwierdzić, że hasła programowe klasy robotniczej i jej partii znajdują głęboki oddźwięk w szeregach Stronnictwa Demokratycznego i Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, podobnie jak w najszerszych warstwach całego polskiego ludu pracującego.

Jesteśmy przekonani, że wielkie programowe hasła II Zjazdu PZPR, mobilizujące naród do wyjątkowej pracy nad szybszym podniesieniem stopy życiowej mas pracujących, będą przyswajali również delegatami Waszego Zjazdu w obradach nad zwiększeniem wkładu Stronnictwa Demokratycznego w wielkie, ogólnonarodowe dzieło budownictwa socjalistycznego, którego fundamentem jest sojusz robotniczo-chłopski i braterska pomoc okazywana Polsce przez wielki Kraj Rad.

Wspólnym wysiłkiem wszystkich ludzi pracy będziemy rozwijali produkcję rolną i przemysłową, będziemy podnosili stopę życiową naszego narodu, będziemy zacieśniaли jego jedność i zwartość w walce o pokój i bezpieczeństwo, o rozkwit i szczęście naszego kraju.

W imieniu KC PZPR życzę delegatom Krajowego Zjazdu SD owocnych obrad i nowych sukcesów w pracy dla dobra i chwały naszej wyzwolonej, umiłowanej Ojczyzny.

Zadania Stronnictwa Demokratycznego
po II Zjeździe PZPRSkrót referatu sekretarza generalnego
CK SD Leona Chajna

Sekretarz generalny CK SD podkreśla na wstępie, że cały naród polski z uczuciem zasłużonej dumy, z niezachwianą wiarą w przyszłość śledził przebieg obrad II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, na którym nakreślony został twórczy program służący sprawie człowieka, lepszemu zaopiekowaniu rosnących potrzeb mas pracujących. Program wytyczony przez II Zjazd partii, program nowego ukształtowania naszej gospodarki jest sprawą całego narodu, całej pracującej Polski. Jako konsekwentny sojusznik partii klasy robotniczej — awangardy i przodującej siły narodu — Stronnictwo Demokratyczne kupia swe szeregi wokół zadań Frontu Narodowego stawiając sobie za cel zdobycie rezerw bazy społecznej pozostających w kręgu oddziaływania Stronnictwa dla wielkich jego idea-

Mówca charakteryzuje dalej rolę, charakter i pozycję rzemiosła polskiego w historycznym rozwoju, który przechodził nasz naród i podkreśla postępowe tradycje rzemiosła, tradycje jego wspólnych walk u boku klasy robotniczej o Polskę wolną i sprawiedliwą.

Mówca podkreśla, że rzemiosło otoczone jest opieką ze strony ludowego państwa. Trochę władzy ludowej o rozwój rzemiosła wyraża się w ustawie o 6-letnim planie rozwoju gospodarczego, a w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zagwarantowane zostało prawo posiadania i zapewniona ochrona indywidualnej własności środków produkcji należących do rzemieślników.

Stronnictwo Demokratyczne będąc polityczną reprezentacją rzemiosła nie umiało jednak — jak stwierdza mówca — dostatecznie pomóc wia-

dy ludowej w przezwyciężeniu ujawnionych braków, które hamowały właściwy rozwój rzemiosła.

Uchwały IX Plenum KC PZPR i II Zjazd partii dopomogły — podkreśla sekretarz generalny CK SD — zrealizować brak w pracy Stronnictwa na odcinku rzemiosła, dopomogły we właściwej ocenie roli i zadań rzemiosła. Mówca wskazuje, iż konieczne jest zwrócenie większej uwagi Stronnictwa na wzrost wytwórczości rzemiosła, szczególnie dla wsi, — jak również na jak najszybszy rozwój rzemieślniczych punktów usługowych na wsi.

Dalszą część referatu poświęca mówca sprawom inteligencji zrzeszonej w Stronnictwie. Podkreśla on, że coraz więcej aktywistów ze środowiska inteligentnego włącza się do pracy kulturalno-oświatowej, prowadzonej przez organizacje cechowe i samorząd spółdzielczy, jednakże wielu jeszcze członków Stronnictwa ze środowiska inteligentnego nie potrafi nawiązać właściwej współpracy ze środowiskiem rzemieślniczym. Niemalże jest to wkład Stronnictwa w dzieło pozyskania przedwojennej inteligencji dla budowy podstaw socjalizmu w Polsce, szczególnie w początkowym etapie budowy ludowej państwowości. Jednakże później klerownictwo Stronnictwa Demokratycznego niedostatecznie szeroko rozwijało swą działalność w tych środowiskach inteligentnych, które nie całkowicie rozumieją ideologię Polski Ludowej. Ideo-

we zbliżenie — podkreśla sekretarz generalny CK SD — poważnej części inteligencji naszego Stronnictwa do światopoglądu marksistowskiego, do uznawania przodującej roli klasy robotniczej i kierowniczej roli partii robotniczej, jej aktywnej i twórczej udział w budowie socjalistycznej Ojczyzny — nie może przesłonić nam potrzeby i możliwości podlegnięcia na taki właśnie poziom pozostałej części inteligencji, zarówno zrzeszonej w Stronnictwie, jak i tej, na którą Stronnictwo może oddziaływać. Na tę potrzebę i na tę możliwość wskazał II Zjazd PZPR. Kształtując zadania stojące przed Stronnictwem w pracy wśród inteligencji, sekretarz generalny CK SD wskazuje na konieczność jeszcze aktywniejszego udziału członków Stronnictwa w realizacji programu Frontu Narodowego, podniesienia ich świadomości politycznej oraz podwyższenia poziomu ich pracy zawodowej. Stronnictwo Demokratyczne może i powinno zjednać dla ideałów Frontu Narodowego te grupy inteligencji, które są jeszcze bliźnie.

Kończąc swój referat mówca podkreśla, że Zjazd Krajowy Stronnictwa Demokratycznego powinien wnieść poważny wkład w dzieło dalszej przebudowy świadomości miejskich warstw pośrednich i wzmocnienia ich udziału w realizacji ogólnonarodowych zadań — w walce o dalszy wzrost politycznej, gospodarczej i kulturalnej siły naszej Ojczyzny.

Masowe protesty
społeczeństwa białostockiego

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Cała załoga Białostockich Zakładów Przemysłu Sklejek tłumnie przybyła na masówkę, by wyrazić swe oburzenie i protest przeciwko zatrzymaniu załogi i statku „Gottwald”.

Pracownicy w swych wypowiedziach gorąco protestowali przeciwko poczynaniom imperialistów USA i bandy Czang Kai-szeka.

Kategorycznie zaprotestowała załoga Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Łapach przeciwko drugiej napaści na polski statek handlowy „Gottwald”. W uchwalonej jednogłośnie rezolucji czytamy m. in.:

„Całkowitą odpowiedzialność za pirackie napaści na polskie statki handlowe ponosi rząd Stanów Zjednoczonych. Potępiamy te bezprawne akty i stanowczo domagamy się zwolnienia naszych dzielnych marynarzy i statków „Prace” i „Gottwald”.

Jednocześnie zapewniamy naszą partię i rząd, że zwrócimy w szeregach Frontu Narodowego jeszcze bardziej wzmocnimy swe wysiłki w walce o umocnienie sił gospodarczych i obronnych ludowej Ojczyzny i światowego obozu pokoju”.

ROMAN KOZERSKI
korespondent

Masówka jaka odbyła się w Warsztatach Drogowych PKP w Starosielcach, przeobraziła się w manifestację stanowczego protestu przeciwko nowemu aktowi wrogości rządu Stanów Zjednoczonych wobec narodu polskiego i sprawy pokoju na świecie.

„Nie szczędzimy swego trudu, aby życie nasze było coraz piękniejsze, radośniejsze — powiedział spawacz Klemens Kizinkiewicz. — Nie wolno więc pozostać nam obojętnymi, gdy złodziejska

reka sięga po naszą własność. Dlatego żądamy od rządu Stanów Zjednoczonych natychmiastowego oddania narodowi polskiemu więzionych przez zbirów Czang Kai-szeka naszych marynarzy i statków, ukarania winnych tego bezprawia i wynagrodzenia nam szkód, jakie na skutek tych dwóch prowokacji ponieśliśmy”. (rk)

Ze świata

PLENUM KC BELGIJSKIEJ
PARTII KOMUNISTYCZNEJ

MOSKWA. — W dniach od 8 do 16 maja br. w Brukseli odbyło się posiedzenie plenum KC Belgijkiej Partii Komunistycznej. Referat sprawozdawczy o wynikach wyborów do parlamentu belgijskiego wygłosił generalny sekretarz Belgijkiej Partii Komunistycznej — Lalmand. Po przeprowadzeniu dyskusji plenum powzięło odpowiednią uchwałę.

SUKCESY WOJSK LUDOWYCH
KHMERU

PEKIN. — Agencja Nowych Chin podaje z powołaniem się na Wietnamską Agencję Informacyjną, że w okresie od 24 kwietnia do 4 maja br. oddziały wojsk ludowych Khmeru zdobyły dwa fortej francuskie i wyparły Francuzów z 15 umocnionych pozycji w południowym Khmerze.

OSWIADCZENIE MINISTRA
INFORMACJI INDONEZJI

MOSKWA. — Agencja TASS donosi z Dżakarty:

Prasa indonezyjska opublikowała 17 maja br. oświadczenie indonezyjskiego ministra informacji Tobinga, który stwierdził, że Indonezja pragnie jak najszybszego rozwiązania konfliktu w Indochinach i ustanowienia trwałego pokoju w Azji. Minister Tobing stwierdził ponadto oficjalnie, że Indonezja nie godzi się z planami Stanów Zjednoczonych utworzenia bloku wojskowego w południowo-wschodniej Azji.

Plan produkcji artykułów dla wsi musi być wykonywany

Plan był możliwy do wykonania. Można tak było sądzić chociażby po tym, że po zapoznaniu się z tezą IX Plenum KC partii, nie czekając na zarządzenia swych instancji nadzórnych, białostocki przemysł terenowy, a więc i Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego i Związek Branżowy Spółdzielni Wytwórczych opracowały go z własnej inicjatywy.

Był to plan rozszerzenia produkcji o nowe artykuły codziennego użytku dla wsi. Przed opracowaniem planu zbadano dokładnie możliwości techniczne zakładów jak i zaopatrzenia ich w surowce.

Zbyt towaru był zapewniony, toteż kierownictwa WZPT i ZBSW licytowały się nawet w uzupełnianiu produkcji, projektując coraz to nowe wyroby. Były między innymi: ule, koryta dla świń, parniki gospodarcze, łopaty ogrodnicze, kultywatory, sieczkarnie, sortowniki do ziemniaków, kuźnie polowe i inne.

Plan terenowy produkcji towarowej na rok 1954 został zatwierdzony uchwałą Prezydium WRN. Należało się spodziewać, że entuzjazm towarzyszący opracowaniu planów będzie towarzyszył również ich realizacji. I nie tylko entuzjazm. Także odpowiedzialność za całkowite wykonanie planów.

Związek Branżowy Spółdzielni Wytwórczych plan za I kwartał br. wykonał w 92,6 proc. W produkcji mebli osiągnięto 113,2 procent, w wyrobach tapicerskich 251 procent, a w produkcji wozów gospodarskich 13,9 procent, buksów do wozów 65,7 procent. Z nowych asortymentów dla wsi wykonano kilkadziesiąt ton odlewów żeliwnych, 8 kieratów, paraset noży do sieczkarni i skobli do stodoł, ale produkcji takich artykułów jak wozy na ogumionych kołach, koryta i kuźnie polowe nawet nie rozpoczęto.

Związek Branżowy Spółdzielni Wytwórczych wprowadził wprawdzie nową gałąź produkcji, mianowicie wyroby bednarskie, wykonał jednak tylko 4 balie, 8 szaflików i 6 drewnianych wazonów na kwiaty.

W I kwartale br. WZPT wykonał plany produkcyjne w 107,6 proc. Ale z za planowanych do produkcji artykułów dla wsi poza odlewami żeliwnymi, nożami do sieczkarni WZPT nie wykonał nic.

W ciągu 6 miesięcy zakłady stolarskie WZPT wyprodukowały specjalnie dla wsi 6 uli. Dlaczego tylko tyle? Oczekiwano bowiem na dokumentację, której sporządzenie trwało aż kilka miesięcy.

Kuźni polowych, objętych planem terenowym nie wykonujemy — powiedział główny inżynier WZPT.

Dlaczego? Nie, macie odpowiednich warunków technicznych — zapytaliśmy.

Nie, to nie to, tylko kuźnie miały produkować także zakłady Związku Branżowego Spółdzielni Wytwórczych.

A więc nie przyczyny obiektywne, którymi tłumaczy się przemysł terenowy. Nie brak możliwości technicznych zakładów, bo te nie są dotychczas całkowicie wykorzystane. Nie brak surowca, którego dostawy w bieżącym roku znacznie poprawiły się. I nie brak zbytu — lecz brak odpowiedzialności za pełne wykonanie obowiązków planów jest przyczyną, że nie zaczęto do tej pory w pełni realizować planu produkcji dla wsi.

Za brak odpowiedzialności za niewykonanie zadań ciążących na przemysle terenowym ponoszą także winę organizacje partyjne, tam działające.

Bo weźmy na przykład organizację partyjną przy WZPT. Sprawy wprowadzenia nowych asortymentów dla wsi, omawiane są na każdym zebraniu podstawowej organizacji partyjnej. Lecz członkowie organizacji nie wymagają od dyrekcji WZPT wprowadzenia tych artykułów mimo, że znają potrzeby wsi.

Bo weźmy na przykład organizację partyjną przy WZPT. Sprawy wprowadzenia nowych asortymentów dla wsi, omawiane są na każdym zebraniu podstawowej organizacji partyjnej. Lecz członkowie organizacji nie wymagają od dyrekcji WZPT wprowadzenia tych artykułów mimo, że znają potrzeby wsi.

STET.

Nie bez winy także jest Wydział Przemysłu WRN. Zbyt późno bowiem zabrał się do kontroli realizacji planów, zamiast od początku czuwać nad przebiegiem produkcji.

Mamy jeszcze wiele trudności w całkowitym zaopatrzeniu wsi w potrzebne jej artykuły. Dlatego plan produkcji towarowej przemysłu terenowego na rok 1954 zatwierdzony przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej jest obowiązujący i musi być w pełni, we wszystkich asortymentach, wykonywany.

ZOFIA MROZER



SZCZECIN. — W Szczecinie bawiła wycieczka robotników „Ursusa”, która odwiedziła szczecińskich marynarzy.

Razem z robotnikami „Ursusa” przybyli też do Szczecina przodownicy chłopcy Bogacki i Brynkowski z gromad, z którymi załoga „Ursusa” utrzymuje stałą łączność.

Goście odbyli wycieczkę statkiem „Telmens” po porcie i kanałach szczecińskich, odwiedzili statek „Pstrowski”, gdzie podjętymi byli lampką wina i obdarzeni kwiatami.

Wieczorem w salach Domu Marynarza odbyło się serdeczne spotkanie robotników z marynarzami.

Pięknym albumem zdjęć wybitnych przodowników Fabryki obdarowali robotnicy ludzi morza, ci zaś przekazali egzotyczną palmę i popielniczkę w kształcie kół sterowych dla fabrycznej świetlicy. Spotkanie zakończyły występy artystyczne oraz wesela zabawa taneczna.

Franciszek Taraszkiewicz będzie lekarzem wiejskim



Franciszek Taraszkiewicz jest studentem Akademii Medycznej w Warszawie.

Na studia przyjechał cztery lata temu ze wsi, z Suwalszczyzny. Jest jednym z najzdolniejszych studentów wydziału lekarskiego. Za rok ukończy studia — otrzyma dyplom. Wróci na Suwalszczyznę — pragnie bowiem pracować w środowisku, w którym wyrósł. NA ZDJEŚCIU: jest ciepło... można więc przy otwartym oknie uczyć się. Taraszkiewicz mieszka w nowym osiedlu akademickim przy ul. Elekcyjnej.

(CAP — fot. Mottl)

Kobiety — na pierwszej linii w walce o rozwój hodowli

Czwartek. Niby też dzień powszedni, ale dla kobiet w Gródku najprzyjemniejszy w tygodniu. Każdego czwartku pod wieczór kobiety gródeckie wcześniej kładą spać swe dzieci, śpieszą z zakończeniem prac w swym obejściu gospodarskim i wybiegają do świetlicy, rzucając na odchodnym pozostającym w domu gospodarzom:

— Michał, podłóż no na ogień, by się ziemniaki dla prosiaków gotowały, lub: — Janek, pilnuj mi dzieci, by czegoś nie zmałstrowały, albo: — Ojciec, gdyby Andzia chciała pić, mleko jest w butelce, a ja już idę do naszej świetlicy.

Do naszej świetlicy... Tak ją nazywają kobiety z Gródka. Nie zliczysz, ile wieczorów tam przyjemnie i pożytecznie spędziły. Bo i piękne książki na głos ktoś czyta i pogadanki są o tym, jak doglądać inwentarza, jak co uprawiać i pościć mleko, i dowiedzieć się wiadomości z odległych miast i krajów i podyskutować oraz na miejscu się poradzić, jeżeli w gospodarstwie nie tak idzie jak powinno.

Niby na dwie godziny mamy się zbierać, a tymczasem nierzadko godzina 10-ta wieczór, a nam się jeszcze nie chce wracać — opowiada staruszka Eudokia Grykowa.

OD ŚWIETLICY DO KONKURSU

Świetlica w Gródku, wspólnie spędzane wieczory, to właśnie to, na którym silnie rozwija się Kolo Gospodyń Wiejskich ZSCH w Gródku.

Kobiety nasze są świadome — z dumą mówi o nich Nila Muszyńska, wiceprzewodnicząca Kola, członek partii.

Dużo z nich bierze udział w konkursie hodowlanym, chociaż w poprzednich latach nie jedna była się zgłosić swój dobytek, bo chodziły plotki, że go potem zabiorą — dorzucą.

Dziś zachodząc do wielu gospodyń wiejskich, znaleźć możemy w miejscu przeznaczonym na książki barwny zeszyt z ludową malowaną i napisem na okładce „Mój zeszyt konkursowy”. Wertujemy kartki, aż natrafiamy na wyniki pierwszej lustracji i odpowiedzi w rubryce „Jak gospodyni wykonała planowe dostawy mleka, mięsa?” brzmiąca: 300 litrów ponad plan, 230 kg ponad plan itp.

WIEŚ — MIASTO

Liche są zarządcańskie grunta, same piachy — mówią w Gródku o pobliskiej gromadzie Zarzecze.

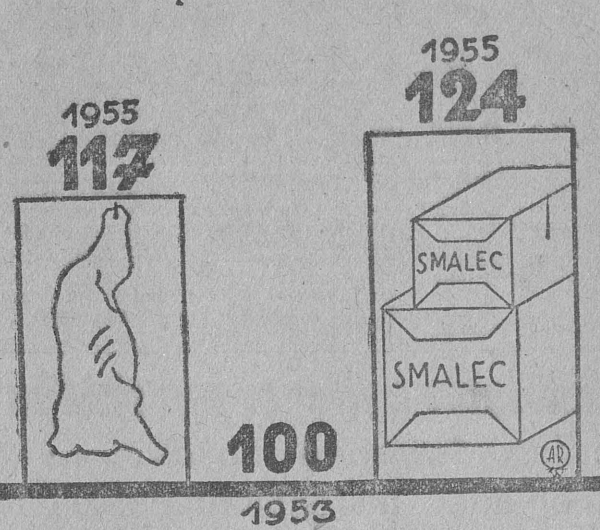
Ale na przekór tym trudnościom pięknie rozwija się tam konkurs hodowlany i wiele kobiet doń przystąpiło.

Przyjemnie popatrzeć na gospodarstwo hodowlane młodej dziewczyny Wierzy Sawickiej, właśnie tej z owych lichej, zarządcańskich gruntów. Łaciecie, krótkonogie wieprzki obrastają sadłem w dobrze utrzymanej chlewni, w specjalnie przez Sawickiego urządzonym wybiegu dla świń.

Tę sztukę odstawię do punktu skupu, aby przyczynić się do lepszego zaopatrzenia ludzi pracy w miastach w mięso. — W słowach Wierzy Sawickiej

II Zjazd uchwalili:

Wzrost produkcji przemysłowej mięsa i tłuszczów



Centralny Zarząd Miejskiego Handlu Mięsem zapowiada nam miłą niespodziankę. Otóż przygotowuje się w najbliższym czasie wypuszczenie na rynek pierwszej próby serii wekowanych wyrobów mięsnych z przyprawami. Będzie to np. baranina z ryżem, z fasolką, cielęcina z groszkiem, żeberka z kapuszą, pasztet, głowizna, flaczki, nerki i szereg innych.

Na pewno zjadłbyś również, drogi Czytelniku, częściej niż to jest dzisiaj możliwe, np. szynkę, baleron, parówki, względnie smaczną roladę schabową, czy też boczek pieczony. Zjadłbyś, bo to i treściwe, i smaczne, a w wypadku wekowanych potraw nie potrzebujesz tracić czasu na ich przyrządzenie.

Na pewno chciałbyś zawsze otrzymać w sklepie takie mięso, na jakie masz ochotę. Schab czy wątróbkę, cielęcinę na szynke, czy wołowe na pieczeń itp.

I m. in. również troską o zaspokojenie tych twoich pragnień kierowała się partia, kiedy mówiono na Zjeździe, że produkcja przemysłowa mięsa ma wzrosnąć w roku 1955 w porównaniu z rokiem 1953 o 17 proc., a tłuszczów zwierzęcych o 24 proc.

Ale ktoś mógłby powiedzieć — po co aż przemysłowa produkcja, wystarczyłoby zapewnienie rozwoju hodowli i koniec...

Produkcja przemysłowa, a więc również, są niezbędnym „przystankiem” na drodze żywca ze wsi do miast. Tu dopiero „powstaje” mięso, które zakupujemy w sklepach, mięso które wędruje do przetwórci. Mięso fachowo rozebrane i przygotowane oraz — co jest niezwykle ważne — odpowiadające warunkom higienicznym i zdrowotnym. Bardzo ważne jest również to, że odpadki poubojowe mogą być wykorzystane tylko w rzemiołach. Ponadto produkcja przemysłowa ogranicza w znacznym stopniu straty i marnotrawstwo wynikające z psucia się mięsa, niszczenia cennych skór, pozwala nam posiadać pewne zapasy, niezależnie się od takich czynników wpływających na nierównomierność zaopatrzenia, jak nieurodzaj, warunki klimatyczne, święta itp.

Chcąc więc zapewnić naszemu społeczeństwu dostateczne dostawy smacznego mięsa oraz wyrobów mięsnych, trzeba koniecznie bić się nie tylko o rozwój rolnictwa i hodowli, ale również o rozwój produkcji przemysłowej mięsa i tłuszczów zwierzęcych, o to, aby przez nasze ręką coraz więcej przechodziło rogowciny i trzody chlewnej, żeby coraz lepiej zaopatrywały one nas i przemysł przetwórczy.

A wtedy Centralny Zarząd Miejskiego Handlu Mięsem będzie mógł nam częściej robić takie niespodzianki jak ostatnia w postaci smacznych potraw mięsnych.

poradników rolniczych i uczą się podnosić mleczność krów, nosność kur, przychow cieli, psów, uprawiać swoje ogródki — z uśmiechem na drobnej, gorzałej twarzy, śpiewnie akcentując wyrazy, opowiada Maria Sierżanowa.

POTRZEBA WIĘCEJ INICJATYWY I POMOCY

Przeglądając się pracy gródeckiego Kola gospodyń wiejskich w konkursie hodowlanym ZSCH odnieść można wrażenie, że w powiecie białostockim do brzo rozwiązana jest sprawa aktywizacji kobiet wiejskich. Lecz byłoby to mylne sugestie, gdyż w tymże powiecie są tylko 3 gminy, które włączyły się praktycznie do konkursu hodowlanego. I właśnie Gródek jest obok Dobryńszewy i Turośli Kościelnej jedną z tych wsi, gdzie Kola gospodyń wiejskich pracują, współzawodniczą w udoskonaleniu hodowli i upraw, i konsekwentnie podnoszą poziom produkcji rolnej.

A dlaczego tylko te 3 wysypki? Dlatego, że i Powiatowy Zarząd ZSCH słabo pracuje, że i rady narodowe bagatelizują sobie pracę z Kolem gospodyń wiejskich, że i organizacje partyjne nie dostrzegają kobiet wiejskich.

Aktywizacja kobiet w Gródku nie jest wcale wynikiem pracy Powiatowego Zarządu ZSCH, lecz wynikiem dużego stopnia uświadamienia kobiet w Gródku, które w poważnej mierze zasilały szeregi partyjne tej gminy i tam czerpią umiejętności oddziaływania na pozostałe bezpartyjne kobiety chłopki.

BOGUMILA KAMLEROWA

Jeszcze dwa przykłady

Nasze miasto musi być czyste

Na rusztowaniach
= BIAŁEGOSTOKU =

5 maja br. w związku z kolejną zbliżką cen zalogą budowy nr 33/39 ZBM zobowiązała się oddać do użytku swój blok o miesiąc przed terminem.

Budynki będą mieszkać 12 ładnych czterolubowych mieszkań.

Ostatnio budowni-

czowie Białegostoku przystąpił do robót na ulicy Czajkowskiej, która będzie przeniesiona bliżej ul. Nowy Świat. Na jezdni dawniej ul. Czajkowskiej trwały obecnie wykopy pod nowe okazy bloki ZOR-owskie. Tylko z winy inwestora (DBOR), front tych

robót uległ zmniejszeniu. Mianowicie inwestor dotąd jeszcze nie uzgodnił z Zakładem Sieci, aby usunąć z placu budowy transformator i kable wysokiego napięcia. Sądymy, że DBOR nie będzie dalej obojętnie patrzeć na zahamowanie prac (kd)

„Szukamy najlepszego sklepu“

Nagrody można oglądać na wystawie SDT

Takich butów nie chcemy
MHD powinien reklamować

— Popatrz, jakie wspaniałe mam sandały — chwali się Tadeusz Golaszewski kolede. — Kupiłem je wczoraj w sklepie MHD nr 70 w Białymstoku.

Ale radość była przedwczesna. Nazajutrz, idąc do pracy rozczarował się. Dwa paski lewego buta urwały się. I co robić?

Okazało się, że sandały produkowane przez Starogardzkie Zakłady Obuwia (nr serii S. 07-867-08068) są wadliwie zrobione. Paski nie są przesyte pod brzośką, a tylko lekko przymocowane taksami.

I dlatego, mimo zapewnienia robotników starogardzkich, że produkują takie buty, w jakich sami chcą chodzić, dość często zdarzają się również buty, w których z pewnością żaden ze starogardzkich robotników nie chciałby chodzić. MHD powinien szybko reklamować. (T.Cz.)

Nagrody, które przypadną w udziale uczestnikom konkursu ogłoszonego przez „Gazetę Białostocką” i PSS pt. „Szukamy najlepszego sklepu” — obejrzyć można w oknie wystawowym Spółdzielczego Domu Towarowego.

Obok radiooborników i ku poncy materiału, znajdują się tam kryształki, obuwie damskie i męskie, płaszczyki, srebrne puderniczki, perfumy i biblioteczki.

Następny kupon konkursu zamieścimy w jutrzejszym numerze „Gazety”.

Whilku wierszach

Staraniem Polskiego Czerwonego Krzyża została zorganizowana wagonowa wystawa

Naprzeciw kina „Ton” na Rynku Kościuski istnieje odcinek jezdni, który tylko od czasu do czasu jest uprzątnięty. Plac przed kinem również stale jest zaśmiecony.

Przechodnie, którzy na to patrzą niezmiennie się dziwią, że w centrum miasta jest takie niechlujstwo.

Może więc Prezydium MRN ustali ostatecznie, kto jest administratorem placu przed kinem i spowoduje, że będzie on oczyszczany. Sprawa tym pilniejsza, że śmieci przenoszą się częściowo na sąsiednie, uprzątnięte place.

Od dwóch lat zatrąwa życie mieszkańcom ul. Augustowskiej ob. Popowski, właściciel piętrowego domu nr 5, wypuszczając na ulicę zawartość dołu ściekowego. Szczególnie przykro jest latem, kiedy wycieki z podwórza Popowskiego tworzą okropne, cuchnące bajory na odcinku ulicy od numeru 5 do 15.

Ponieważ próby sasiadów okazują się bezskuteczne, mieszkańcy ulicy Augustowskiej zwracają się do władz sanitarnych z prośbą o pouczenie Popowskiego, że tak postępować nie wolno.

(kd)

GAZETA sportowa
Na mecie wielkiego wyścigu

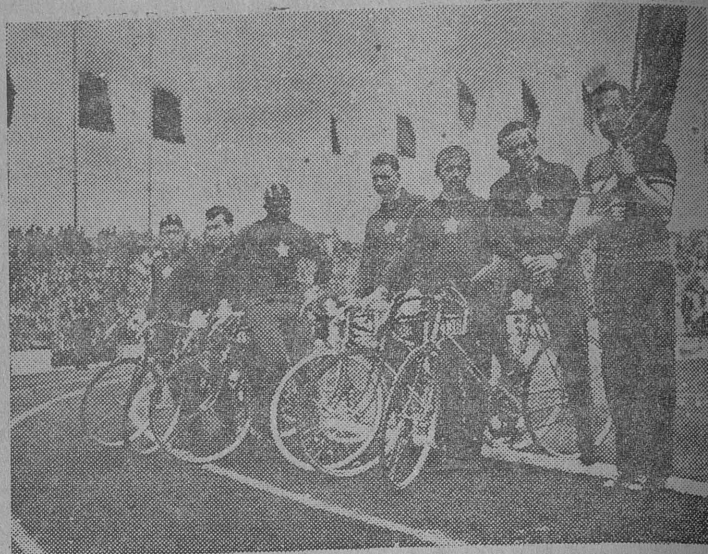
Ponad 45 tys. mieszkańców Pragi przybyło 17 bm. aby oglądać zakończenie największej imprezy kolarstwa amatorskiego na świecie — VII Kolarskiego Wyścigu Pokoju.

Po przybyciu kolarzy na stadion serdeczne gratulacje zwycięzcom złożył w imieniu Komitetu Organizacyjnego Wyścigu wiceprzewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej PRL — Jekiel. W krótkim przemówieniu podkreślił on wielkie znaczenie Wyścigu Pokoju dla przyjaźni i współpracy między wszystkimi narodami.

Piękną uroczystość na stadionie praskim zakończyła runda honorowa zwycięzców Wyścigu — drużyny Czechosłowacji i zwycięzcy indywidualnego — Duńczyka Dalgarda.

Z Warszawy wystartowało ogółem 110 kolarzy. Wyczołgało się na trasie 33. VII Wyścig Pokoju ukończyło więc 77 zawodników.

Przeciętna szybkość w VII Wyścigu Pokoju na całej trasie długości 2052 km wyniosła 38 km/godz.



NA ZDJEĆIU: przodownik Wyścigu Pokoju w klasyfikacji drużynowej, zespół CSR. (CAF. — fot. St. Wdowiński)

W Warszawie

Zwycięstwo koszykarek CSR

WARSZAWA. W Warszawie rozegrano w niedzielę zawody w koszykówce kobiet między reprezentacją Czechosłowacji i Warszawy. Mecz zakończył się zwycięstwem gości 56:43.

(24:18). Koszykarki CSR, które w Moskwie zdobyły wicemistrzostwo Europy, przewyższyły drużynę Warszawy pod każdym względem. Zespół polski grał zbyt nerwowo, zwłaszcza w pierwszej połowie meczu, oraz wykazał brak rutyny.

Przed przerwą zespół CSR miał zdecydowaną przewagę, a po zmianie boisk koszykarki Warszawy zagrały znacznie lepiej, nawiązując pod koniec równorzędną walkę.

Najlepszą zawodniczką w zespole gości była Hubalkova I, która zdobyła 23 pkt. oraz Blahoutova — 11 pkt. W drużynie Warszawy najlepiej strzelały Gruszczyńska — 15 pkt.

oraz Kapalczyńska — 13 pkt.

Zawody prowadzili: Klen (CSR) i Czmoch (Polska). Mecz rewanżowy odbędzie się dziś, tj. 19 bm. na kortach CWKS. Początek o godz. 17.

Z szachowych
mistrzostw
Polski

Podczas IX rundy półfinałowych szachowych mistrzostw Polski padły następujące wyniki: Czerniakow wygrał z Rożanskim, Grynfild z Sołeckim, Doda z Grzesiakiem, Dzieciotowski z Jaszczykiem, a Błaszczak przegrał walkowerem z Mieliskim. Pozostałe partie odłożono.

Piłka nożna

O Puchar Polski

W ubiegłą niedzielę odbyły się pierwsze spotkania w piłce nożnej w ramach rozgrywek o Puchar Polski. W Białymstoku udział w rozgrywkach wzięło 11 drużyn z tym, że w pierwszym rzucie nie startowały drużyny rozgrywek.

Nowy rekord okręgu



W niedzielę odbył się w Białymstoku II etap Biegów Narodowych.

NA ZDJEĆIU: zawodnik Budowlanych Jatuszewski, który w czasie Biegów ustanowił nowy rekord okręgu na dystansie 1000 m wynikiem 2:39,6. (Fot. W. Kossakowski)

Kronika
Białostocka

TEATR

Teatr im. A. Węgierki w Białymstoku: „Szczęśliwy zaułek” godz. 19.

KINA

„Pokój”: „Okrety szturmują bastiony” godz. 18, 18 i 20.
„Ton”: „Poszukiwacze złota” godz. 15. Cena biletów 1,35 zł.
„Statek pałapka” godz. 17 i 19.

KLUBY

Poradnia świetlicowa Klubu TPP-R czynna od godz. 13 do 21 oprócz niedziel i świąt.

Klub MPiK ul. 1 Maja 1, czynny w godz. 13—21.

Księgarnia Klubu MPiK czynna w dni powszednie od 8 do 20, w niedziele i święta od 12 do 19.

Gabinet Techniki i Racjonalizacji przy ORZZ ul. Kilińskiego nr 8, czynny od godz. 17 do 20.

Klub Techniki i Racjonalizacji ZBM ul. Dzierżyńskiego 14/16. II piętro pokój 229 czynny od godz. 15 do 19 oprócz poniedziałków, niedziel i świąt.

BIBLIOTEKI

Biblioteka i czytelnia miejska czynna od godz. 8 do 18.

Biblioteka naukowa AM czynna od godz. 9—21. Wypożyczalnia czynna od godz. 11—14.

Biblioteka i czytelnia ORZZ czynna od godz. 15 do 21.

Biblioteka Okr. Ośrodek Kształcenia i Doskonalenia Kadr Pedagogicznych ul. Warszawska 63 czynna od godz. 8—15.

Biblioteka TPP-R czynna oprócz dni świątecznych i poniedziałków od godz. 13—21.

Biblioteka techniczna i czytelnia NOT (ul. Biała 1) czynna od godz. 14—21.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasieńskiego

FACHOWCY POSZUKIWANI

Murarzy, majstrów budowlanych, techników budowlanych z praktyką na stanowisku kierownika budowy, techników normowania BHP oraz inżynierów budowlanych na stanowiska kierownicze zatrudni od zaraz Łomżyńskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Przemysłu Lekkiego z siedzibą Łomża ul. Gen. K. Świerczewskiego 22. Warunki pracy stosowne do Układu Zbiorowego w Budownictwie. Miejszkanie zapewnione. Blizszych informacji udziela Dział Kadr ŁPRB. k-132-0

Murarzy zatrudni natychmiast Białostocki Zespół Budownictwa Przemysłu Drobnoego w Białymstoku, ul. Warszawska nr 1. Wynagrodzenie w/g Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. k-133-0

OBWIESZCZENIE

Spółdzielnia Pracy Metalowców i Stolarzy im. 1-go Maja w Białymstoku komunikuje, że z dniem 15 maja 1954 r. został otwarty punkt skupu, sprzedaży i renowacji wszelkich przedmiotów, jak części maszyn, narzędzi, części samochodowych, rowerów, patefonów, wózków i platform ogumionych i innych. Skupu i sprzedaży dokonujemy od osób prywatnych i instytucji społecznych. Punkt skupu, sprzedaży i renowacji czynny jest od godz. 7 do godz. 15 przy ul. Mińskiej nr 1. k-135-0

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku

T-5-10612

PROGRAM RADIOWY

Program I na fal 1322 m
Z przyczyn technicznych nadawanie programu I rozpoczyna się o godz. 15.25. 15.30 Dla młodzieży szkół podstawowych „Błękitna sztafeta”; 17.00 Audycja pomocnicza dla słuchaczy szkół politycznych; 17.15 „Swojskie melodie” w wykonaniu zespołu harmonistów; 18.00 Polskie pieśni ludowe w wykonaniu Chóru PR pod dyr. J. Kołacz-kowskiego; 19.20 Koncert Chopinowski; 20.30 Koncert żywcem; 22.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla początkujących — lekceja 55; 22.20 Muzyka taneczna.

Dziennik: 20.00.

Program II na fal 367 m
5.10 Audycja dla wst: 6.37 „Z piosenka do pracy”; 6.45 Dla wychowawczyń przedszkoli — pogadanka pt. „Jak ubierać dzieci przy zmiennej pogodzie”; 9.00 Dla klas VII — opowiadanie M. Toneckiego pt. „Opowieść o Puszkynie”; 11.05 Dla klas I i II — audycja słowno-muzyczna S. Szeli-gowskiej pt. „Za co kochamy Stanisława Moniuszke”; 12.10

OGŁOSZENIA DROBNE

Zgubiono kartę meldunkową i pokwitowanie ankiety na nazwisko Sosnowski Czesław, zam. Białystok, ul. Pieczurki 19. g-275-1



(72)

Dochodzą wieści o pojawieniu się władających piorunem okrutnych białych ludzi. To Hiszpanie, którzy wyruszyli na podbój krajów Południowej Ameryki. Ich wódz, królewski namiestnik Francisco Pizarro przygotowuje wojska do bitwy z armią Atahualpy.

Teraz, gdy od grona Inków dzieliło go już tylko parę kroków, zauważył, że żaden z nich nie patrzy na niego, na jego piękny kapelusz białego człowieka, na jego piękne spodnie, którymi skokietował już tyle kobiet, na drodze od Tumbes, że zdają się zupełnie nie widzieć, iż on zbliża się ku nim. Patrzą spokojnie ku górze, na białych jeźdźców.

Zraniona duma wzmogła bezczelną pewność siebie.

— Hej, wy, poganie! — Słowa: „poganie” nie ma w języku quechua. Felipillo powiedział to po hiszpańsku. — Słuchajcie, co do was mówię ja, Felipillo, który jestem wielkim obok wodza białych ludzi.

Ani jeden z Inków nie poruszył się, nie dał poznać, że słyszy i rozumie.

— To wam mówi biały wódz: Macie go uznać za pana i złożyć mu hold. Macie uznać bogów białego człowieka i im składać ofiary. Biały wielki wódz ma w swych rękach grom; służy mu także najsilniejsze demony. Strzeżcie się gniewu białego wodza!

Znow ani jedno spojrzenie nie padło na tłumacza. Felipillo wpadał już we wściekłość i przestał panować nad słowami.

— Podli poganie! Biały wódz oddał mi was we władzę!

Święty Filip, a jest to wielki huaquai białych wódzów, o którym wy nie wiecie nic, ale który mnie słucha! — jest już na was gniewny! Jeżeli zaraz nie wypełnicie moich rozkazów, rzucę na was tego Filipa-huaquai, a także świętą Marię i świętą Magdalene.

— Co im mówisz o świętych pańskich? — De Soto uchwycił znane dźwięki i przerwał zaciekawiony.

— Podaję tym poganom podstawowe prawdy świętej wiary, jak nauczał padre de Valverde, senior — usłuźnie i uległe odpowiedział Felipillo.

— To dobrze. Ale teraz zapytaj ich, po co idą z taką siłą na Cajamarca?

— Si, senior! — Zwracając się do nieruchomej grupy Inków Felipillo znów przybrał ton wyniosły. — Słyszeliście? Biały wódz już gniewny. Ja jeden, rozumiejąc waszą mowę i jego, mogę ułagodzić jego gniew. Ja jestem amauta i haravec białych. Przemówię za wami łaskawie, jeżeli mi dacie dary.

Jakiś człowiek przesunął się nieznacznie przez szeregi gwardii, szepnął coś pośpiesznie jednemu z dostojników i znikł.

Felipillo podniecał się swoimi słowami i dawał się coraz bardziej ponieść fantazji. Już niemal sam uwierzył w swą władzę i znaczenie.

— Was jest dużo jak wigoni na wielkich łowach, ale biali mają gromy, którymi mogą was wszystkich porazić w jednej chwili. I pójdziecie do piekła — to też powiedział po hiszpańsku — a to jest straszne miejsce. Ja, tylko ja, mogę powstrzymać gniew białych i uratować was! Ale musicie mi dać... — zawałał się, bo wszystko wydało mu się zbyt małe — musicie mi dać tyle złota, ile uniosę! Musicie mi dać największe zausznice. Musicie mi dać złoty topór bojowy!

(Ciąg dalszy nastąpi).